

**Uwagi do pracy doktorskiej Grzegorza Wołka
pt. „Konfederacja Polski Niepodległej.
Studium funkcjonowania opozycyjnej partii politycznej w realiach PRL”¹**

Zawartość pracy niezgodna z deklaracjami ze wstępu.....	1
Duża część bibliografii niewykorzystana w pracy (120 pozycji).....	2
Aparat krytyczny uniemożliwiający weryfikację źródeł wiedzy autora.....	7
Przytoczenie publikacji w przypisie bez odniesienia się do niej w tekście.....	9
Praca na podstawie materiałów MSW (kilku zaledwie spraw).....	10
Pominięcie wielu kluczowych źródeł.....	11
Błędy warsztatowe pociągające za sobą błędy merytoryczne.....	12
Nierzetelność, ale też zła wola.....	13
Esbecy w roli politologów.....	15
Uwagi Leszka Moczulskiego do fragmentu pracy Grzegorza Wołka nt. KPN.....	15

Dysertacja ma być w założeniu pierwszą monografią Konfederacji Polski Niepodległej², i wkrótce – jak zapowiadał publicznie autor – ma zostać wydana przez Instytut Pamięci Narodowej. Jej standardy budzą jednak zasadnicze wątpliwości. Kierowani troską o prawdę historyczną, przedstawiamy poniższe uwagi.

Zawartość pracy niezgodna z deklaracjami ze wstępu

„Z uwagi na dużą fluktuację kadr stworzenie pełnego portretu zbiorowego konfederatów okazało się niemożliwe³” pisze autor. Trudno się zgodzić z takim stwierdzeniem. W historii KPN analizowanej pod kątem jej kadr, wyraźnie wydzielić można trzy okresy. Przedsierpniowy, trwający do stanu wojennego (gwałtowny wzrost liczebności w 1981 r. można pominąć, bo ci ludzie nie zdążyli dłużej działać). Kolejny to odbudowywanie struktur Konfederacji i aktywność do wyborów czerwcowych. Ostatni to legalna działalność w III RP. I w każdym z tych etapów można mówić o charakterystycznych typach działaczy, o nadreprezentacji różnych grup wiekowych, o terytorialnych różnicach w składzie struktur. Oraz o względnej stabilności kadrowej w obrębie każdego okresu. Taki portret zbiorowy można było więc stworzyć.

Autor twierdzi natomiast, że badał „skalę mobilizacji i fluktuację kadr⁴” wewnątrz KPN. Użyć miał do tego metody statystycznej. Aby ją jednak zastosować, konieczne byłoby posiadanie informacji zawartych w źródłach statystycznych. Wobec ich braku, autor musiałby odtwarzać składy osobowe struktur KPN i poddać je analizie. Na próżno szukać tego w pracy. Mamy jedynie cytowanie dokumentów SB, w których szacowana jest liczebność i skład szeregów Konfederacji. Wyciąganie jednak z tych zapisów jakichkolwiek wniosków jest dowodem tylko na jedno – na bezgraniczną wiarę w rzetelność i prawdziwość informacji z akt tajnej policji PRL. Ale nawet ktoś w nie wierzący, jak Grzegorz Wołek, powinien mieć jakieś refleksje, gdy widzi różne analizy MSW z tego samego okresu, podające zupełnie rozbieżne dane na ten sam temat (zależne

1 Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Tomasza Gąsowskiego (UJ). Recenzenci: prof. dr hab. Piotr Franaszek (UJ) oraz prof. dr hab. Tadeusz Wolsza (PAN), obaj - Kolegium IPN. Publiczna obrona pracy wyznaczona została na dzień 17 grudnia 2020 r. (Wydział Historyczny UJ).

2 „Konfederacja Polski Niepodległej pozostawała ostatnią znaczącą organizacją opozycji przedsierpniowej, która nie doczekała się klasycznej monografii. (...) Niniejsza praca stara się zappełnić tę lukę badawczą”, s. 4 (podane dalej numery stron bez tytułu publikacji oznaczają stronę pliku w formacie pdf udostępnionego przez Bibliotekę Jagiellońską, z treścią pracy doktorskiej Grzegorza Wołka).

3 S. 10.

4 S. 9.

np. od politycznego zapotrzebowania ze strony kierownictwa resortu).

Wobec rezygnacji ze stworzenia zbiorowego portretu działaczy KPN, autor twierdzi, że dokonał analizy prozopograficznej jej twórców, przez co autor rozumie „osoby figurujące w dokumentach jako założyciele”⁵. Wedle deklaracji złożonej we wstępie, ma ona znajdować się w podrozdziale „Twórcy KPN - portret zbiorowy”.

Choć pomysł badania grupy podpisanej pod Aktem Konfederacji wydaje się zupełnie chybiony, bo w sporej części nie byli to w ogóle późniejsi działacze KPN, a nawet nie uczestniczyli oni w jej tworzeniu (wspierając je tylko swoim podpisem), to jednak użycie prozopografii do pogłębionej analizy grupy radykalnych opozycjonistów lat 70 byłoby zabiegiem ciekawym.

Niestety. Takiej analizy także nie ma w tej pracy. Są wrywkowe przykłady, dobrane nie wiadomo według jakiego klucza, omówione bardzo skrótowo, a źródłem danych są oczywiście akta SB. Jak można pisać o analizie prozopograficznej, jeśli nie ma danych całej grupy, nie ma informacji o ich wykształceniu, pochodzeniu, stanie majątkowym, o politycznym czy ideowym rodowodzie, miejscu zamieszkania... Na czym ta rzekoma analiza prozopograficzna polega?

Dało się stworzyć portret zbiorowy działaczy KPN, dało się zdobyć dane do badań prozopograficznych i użyć metody statystycznej. Nawet są opublikowane konieczne dane (choć w niepełnym zakresie czasowym i terytorialnym). Wystarczyło skorzystać z historii krakowskiego środowiska ROPCiO/KPN w latach 1977-81⁶ oraz 1981-83⁷. Są w niej wymienione z imienia i nazwiska dziesiątki osób zaangażowanych w tę aktywność w poszczególnych okresach, ze wskazaniem w ramach której grupy działały, kim były. Uzupełnienie tych danych i ich opracowanie prozopograficzne byłoby na pewno cenne.

Nie udało się portret zbiorowy, badań prozopograficznych nie ma, może więc choć udało się zapowiedziane we wstępie zestawienie KPN z innymi organizacjami opozycyjnymi? Miała temu służyć metoda porównawcza. Gdzie takie zestawienia znajdują się w pracy? Jakie z nich płyną wnioski? Daremnie szukać porównania potencjałów KPN i opozycji korowskiej, czy później np. KPN i Solidarności Walczącej – ich liczebności, wydawanej przez nie prasy, organizowanych demonstracji i akcji. To kolejna niespełniona obietnica, dobrze brzmiąca we wstępie, nie mająca pokrycia w treści. Szkoda, bo pomysł autora, by porównywać KPN „m.in. z ruchem piłsudczykowskim”⁸ wydawał się wręcz nowatorski.

„Sięgnąłem także po metodę oral history, dzięki której możliwe było pozyskanie nowych źródeł w postaci relacji świadków historii”⁹ zapewnia we wstępie autor. Czyżby? Może autor wskaże choć jeden taki wywiad z działaczem KPN, przeprowadzony zgodnie z zasadami oral history? Dlaczego go nie użył w swojej pracy?

Oral history? Bez wywiadów z najważniejszymi dla historii KPN postaciami – Moczulskim, Szeremietiewem, Stańskim, Moczulską, Wójcikiem, Słomką, Łenykiem, Melakiem, Goławskimi, Kahl-Stachniewicz, Palczewskim, Michalikiem, Czyż, Zapałowskim...

W całej pracy, pisanej przecież w XXI wieku, razi także brak wykorzystania multimedialnych – filmów dokumentalnych na temat KPN i opozycji lat 70 i 80, czy audycji radiowych.

Duża część bibliografii niewykorzystana w pracy (120 pozycji)

Porównując dane z bibliografii z zawartością pracy można zauważyć, że autor wykorzystał w pracy zaledwie część źródeł:

- 10 archiwów oddziałowych lub delegatur IPN zamiast 14 deklarowanych

Archiwa terenowe IPN wymienione w bibliografii a niewykorzystane w pracy to archiwa:

1. w Kielcach
2. w Lublinie

5 S. 10.

6 M. Lewandowski, wsp. M. Gawlikowski *Prześladowani, wyszydzani, zapomniani...Niepokonani. ROPCiO i KPN w Krakowie 1977-1981*, Kraków 2009.

7 M. Gawlikowski, M. Lewandowski, *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie. Stan wojenny 1981-1982*, t. 1-2, Kraków 2011.

8 S. 9.

9 S. 9.

3. w Olsztynie
4. w Radomiu.

- 10 innych archiwów publicznych, zamiast 16 deklarowanych

Inne archiwa publiczne wymienione w bibliografii a niewykorzystane w pracy to:

1. Archiwum Narodowe w Krakowie
2. Archiwum Stowarzyszenia „Pokolenie” w Katowicach
3. Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie
4. Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku
5. Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie
6. Studium Polski Podziemnej w Londynie.

- 1 archiwum prywatne, zamiast 4 deklarowanych

Archiwa prywatne wymienione w bibliografii a niewykorzystane w pracy to archiwa:

1. Krzysztofa Bzdyla
2. Jerzego Woźniaka
3. prywatne archiwum autora.

- relacji swojego autorstwa i korespondencji – 8 zamiast 26 deklarowanych

Wbrew deklaracjom, autor nie przywołał ani razu w jakimkolwiek przypisie relacji 18 osób:

1. Teresa Baranowska (2014)
2. Ryszard Bocian (2013-2020)
3. Krzysztof Bzdyl; (2015)
4. Manule Ferreras-Tascon (2015)
5. Maciej Gawlikowski (2015)
6. Janusz Klukowski (2012)
7. Maciej Kopeć (2012)
8. Jan Kossakowski (2013)
9. Stanisław Krajski (2015)
10. Artur Kubicki (2012)
11. Łukasz Michalski (2014)
12. Maciej Pstrąg-Bieleński (2010)
13. Grzegorz Rossa (2015)
14. Leszek Smykowski (2012)
15. Piotr Skwieciński (2018)
16. Tadeusz Stański (2009)
17. Romuald Szeremietiew (2013-2015)
18. Dariusz Wójcik (2009)).

W grupie tej znajdują się tak kluczowe dla historii KPN postacie, jak dwie osoby sądzone w pierwszym procesie KPN, osoba sądzone w drugim procesie KPN oraz trzy osoby należące do Rady Politycznej KPN w 1989 r. Dariusz Wójcik zaprzeczył, by kiedykolwiek dawał relację Grzegorzowi Wołkowi (rozmowa telefoniczna z M. Gawlikowskim, 4 XII 2020). Zaprzeczył także Robert Nowicki (rozmowa telefoniczna z M. Lewandowskim, 4 XII 2020), a Jerzy Woźniak podał, że jego krótka relacja dotyczyła okresu późniejszego niż opisywany, i nie potwierdza prawdziwości informacji, których rzekomo udzielił (rozmowa telefoniczna M. Lewandowskiego z Jerzym Woźniakiem, 3 XII 2020; dot. przypisu 1017 na s. 335).

- 5 bibliografii, leksykonów i słowników, zamiast 8 deklarowanych

Bibliografie, leksykony i słowniki wymienione w bibliografii a niewykorzystane w pracy to:

1. *Kto był w kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976-1989*, red. D. Świerczyńska, przedmowa A. Friszke, Warszawa 1995
2. *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956-1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000
3. *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956-1989*, t. 2, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2002.

- 33 źródeł publikowanych, zamiast 45 deklarowanych,

Źródła publikowane podane w bibliografii, ale niewykorzystane przez autora to:

1. Durka J. (oprac.), *Sprawozdania oraz plan pracy Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Koninie z okresu stanu wojennego*, „Polonia Maior Orientalis. Studia z dziejów Wielkopolski Wschodniej”, t. 1, 2014

2. *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, wybór, wstęp i oprac. J. Wrona, Warszawa 1999
3. *Nieudana reforma Stowarzyszenia PAX i próby utworzenia Konfederacji Polski Niepodległej w Gorzowie Wielkopolskim*, oprac. M. Marcinkiewicz, „Dzieje Najnowsze”, R. 42, nr. 1/2010
4. *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników. Relacje członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników zebrane w 1981 roku*, oprac. A. Friszke, A. Paczkowski, Kraków 2008
5. *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976-1980)*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, przedmowa W. Wrzesiński, Wrocław 2002
6. *Opozycja małopolska w dokumentach 1976-1980*, wybór i oprac. A. Roliński, Kraków 2003
7. *Opozycja parlamentarna w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym 1945-1947*, Wybór, wstęp i oprac. R. Turkowski, Warszawa 1997
8. Polak W., *Anatomia agenta. Historia tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Karol” (1978-1983)*, Gdańsk 2005
9. *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982*, t. 2, kwiecień 1981-grudzień 1982, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007
10. *Rezolucja KPN o prawie Ukrainy do niezawisłego bytu [w:] Nie jesteśmy ukrajinofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, red. P. Kowal, J. Ołdakowski, M. Zuchniak, Wrocław 2008
11. *Rozmowy na Zawracie. Taktyka walki z opozycją demokratyczną. Październik 1976-grudzień 1979*, przedm. I oprac. A. Friszke, M. Zaremba, Warszawa 2008
12. Stefaniak M., „Wartości moralne Rzeczypospolitej - szczeciński wykład Leszka Moczulskiego z 20 stycznia 1978 roku w świetle dokumentów, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2 (13).

- 47 wspomnień, dzienników, wywiadów, zamiast 58 deklarowanych

Podane przez autora w bibliografii, ale niewykorzystane w pracy wspomnienia, dzienniki i wywiady:

1. Baranek T., *Dziagany, czyli o pobycie w karnej kompanii*, „Sowiniec” 2004, nr 25
2. *Jak porzuciłem skrzela. Z Krzysztofem Królem rozmawia Rafał Kalukin*, „Gazeta Wyborcza” 10 IX 2007
3. Jaruzelski W., *Być może to ostatnie słowo*, Warszawa 2013
4. Michnik A., *Takie czasy...Rzecz o kompromisie...*, Londyn 1985
5. Mikołajczyk S., *Diariusz (prowadzony przez Marię Hulewicz)*, oprac. W. Raszewski, W. Leń, Siedlce 1988
6. Pawłow W., *Byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994
7. Stański T., *Jesteśmy drugim pokoleniem, które odzyskało niepodległość w 100-leciu [w:] Rola opozycji niepodległościowej w kształtowaniu polskiej sceny politycznej w źródłach okresu przełomu i współczesnej narracji*, Warszawa 2019
8. Strzyżewski T., *Matrix czyli prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*, Wrocław 2006
9. Szeremietiew R., *Obronić Polskę*, Warszawa 1997
10. Szeremietiew R., *W prawo marsz! O Polityce i wojsku*, Warszawa 1993
11. Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 2, 1966-1975, Warszawa 2011

- 207 opracowań, monografii i artykułów naukowych, zamiast 266 deklarowanych,

Opracowania, monografie i artykuły naukowe wymienione przez autora w bibliografii, które nie występują w przypisach to:

1. Alberska M., *Ośrodki emigracji polskiej wobec kryzysów politycznych w kraju (1956-1981)*, Wrocław 2000
2. Barnaszewski B., *Polityka PPR wobec zalegalizowanych partii i stronnictw*, Warszawa 1996
3. Buchalczyk T., *Konrad Makush-Woronicz. Żołnierz, leśnik, propagator ochrony przyrody*, „Przyroda Górnego Śląska” 1997, nr 10
4. Bukowski J., *Intryga SB, a nie KPN*, „Sowiniec” 2006, nr 28
5. Bułhak W., Kunert A. K., *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939-1944 [w:] Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008
6. Cecuda D., *Leksykon opozycji politycznej 1976-1989*, Warszawa 1989
7. Cenckiewicz S., *Śladami bezpieki i partii. Studia - źródła - publicystyka*, Łomianki 2009
8. Chmielarz A., *Aresztowanie „Szesnastu”. Rekonstrukcja*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 5-6 (52-53)
9. Chmaj M., *Prawna instytucjonalizacja partii politycznych w Polsce Ludowej*, Lublin 1994
10. Czaputowicz J., *Foreign policy in opposition activities before 1989*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2009, vol. 18, nr 3

11. Czaputowicz J., *Polityka zagraniczna w działaniach opozycji przed 1989 rokiem*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 4-5
12. Dziuba A., *Wyznawcy Mao Zedonga i Envera Hoxhy. Maoiści w Polsce i województwie katowickim*, „Czasypismo. O historii Górnego Śląska” 2017, nr 2
13. Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994
14. Gasztold P., *Maoizm nad Wisłą? Działalność Komunistycznej Partii Polski Kazimierza Mijala*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2 (32)
15. Gieroń R., *Konfederacja Polski Niepodległej wobec „historycznego kompromisu”*, „Biuletyn IPN” 2019, 4 (161), s. 59-67
16. Gocalski W., Warchał A., *The socio-political security of Poland in 1990s in political party programs of the Polish Peasants' Party (PSL) and the Confederation of Independent Poland (KPN)*, „Studia Bezpieczeństwa Narodowego” 2015, nr 7
17. Golicki M., Zwoźniak Z., *Dwa przyczynki do prawa i praworządności w PRL. Proces KPN. Trzy rozporządzenia gen. Kiszczaka*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, Z. 4, 1998
18. Golińczak M., *Stosunki polsko-radzieckie i polsko-rosyjskie w publicystyce polskich ugrupowań antykomunistycznych drugiej połowy lat 70 i lat 80 XX wieku. Zarys problemu [w:] Państwo polskie w myśli politycznej XIX i XX wieku. Teoria i praktyka*, red. W. Kalicki, B. Rogowska, Wrocław 2008
19. Hass L., *Świat wolnomularski. Konkrety (lata trzydzieste-lata dziewięćdziesiąte XX w.)*, t. 2, Warszawa 2006
20. Jałta. *Rzeczywistość, mit i pamięć*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2019
21. Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944-1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995
22. Kaliński J., Landau Z., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 1998
23. Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944-1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000
24. Kersten K., *Jałta w polskiej perspektywie*, Londyn-Warszawa 1989
25. Piątkowski K., *Myśl polityczna opozycji w Polsce (1976-1989)*, Lublin 2016
26. Kosicki K., *Plurasim, reform and the path to „civil society”. Polish elite thinking about the political and the social from martial law to the round table*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, r. 10, z. 3
27. *Łagodna agonia realnego socjalizmu. Mechanizmy polityczne życia społecznego w Polsce w latach osiemdziesiątych*, red. J. Hausner, T. Klementowicz, Warszawa 1991
28. Łatyński M., *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, wyd. 2, Wrocław 2002
29. Majchrzak G., *Informacje sytuacyjne MSW z sierpnia 1980 roku*, „Zeszyty Historyczne” 2003, z. 145
30. Masny I., *Liga Narodowo-Demokratyczna*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2 (24)
31. Mazur K., *Geopolityka w myśli politycznej ruchu społecznego Solidarność w latach 1980-1981 [w:] Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kłoczowski, Kraków-Warszawa 2010
32. Mysiakowska-Muszyńska J., *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego w kraju w latach 1945-1947*, Warszawa 2011
33. Noszczak B., *Bibula nastolatków. Historia drugoobiegowego pisma „Uczeń Polski” (1979-1989) w świetle relacji jego twórców [w:] Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, red. T. Kozłowski, J. Olszerek, Warszawa 2011
34. Noszczak B., *Etos gniewu. Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Warszawie (1944-1989)*, Warszawa 2015
35. Osękowski C., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000
36. Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 2005
37. Potocka-Hoser A., *Wraca Polska, czyli Konfederacja Polski Niepodległej [w:] O czasie, politykach i czasie polityków*, pod red. E. Tarkowskiej, Warszawa 1996
38. *PPN 1976-1981. Język niepodległości*, wstęp i oprac. Ł. Bertram, Warszawa 2012
39. Pyrżyńska B., *Suwerenność narodu i państwa polskiego w myśli politycznej polskiej opozycji 1976-1981, [w:] Państwo polskie w myśli politycznej XIX i XX wieku. Teoria i praktyka*, red. W. Kalicki, B. Rogowska, Wrocław 2008
40. Rehan W., *Struktury i idee. Zarys myśli ideologiczno-politycznej struktur konspiracyjnych w Polsce w latach 1982-1984*, Warszawa 1989
41. Rogaczewska K., *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej polskiej opozycji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku [w:] Europa Środkowo-Wschodnia w polskiej myśli politycznej*, red. M. Dymarski, J. Juchnowski, Wrocław 2004
42. Rogaczewska K., *Federalizm europejski w koncepcjach polskiej opozycji politycznej (1976-1989)*,

[w:] *Federalizm. Teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998

43. Rogaczewska K., *Główne wartości myśli programowej Konfederacji Polski Niepodległej* [w:] *Współczesna polska myśl polityczna*, red. B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz, Wrocław 1996
44. Romański M., *System partyjny PRL. Nadzieje, rozczerowanie, patologie (1945-1990)*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2013, t. XXV
45. Ruzikowski T., *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981-1983*, Warszawa 2009
46. *Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 i ich konsekwencje*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2015
47. Skibiński P., *Chadecja w PRL? Czy politycy katoliccy byli chrześcijańskimi demokratami?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2 (30)
48. Tomaszewicz J., *Ugrupowania neoendekie w Trzeciej Rzeczypospolitej*, Toruń 2003
49. Tracz B., *Pomiędzy bohaterstwem a zradą. Major WP - „generał” PAL Stanisław Piękoś ps. „Skala” (1896-1987)* [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 2, red. M. Gałęzowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak, Warszawa 2013
50. Waligóra G., *General Krzysztoporski o rozłamowym Ogólnopolskim Spotkaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce (Zalesie Górne 10 czerwca 1978 roku)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1
51. Waligóra G., *Położenie geopolityczne i problem niepodległości w myśli politycznej środowiska KOR* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 2, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1999
52. Werblan A., *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988
53. Wierzbicki P., *Strategie polityczne opozycji demokratycznej wobec władz PRL w latach 1986-1989*, „Arcana” 2009, nr 2/3
54. Wierzbicki P., *Model gospodarki samorządowej według koncepcji opozycji politycznej w PRL w latach 1976-1989*, „Świat Idei i Polityki” 2012, t. 11
55. Witalec R., *Franciszek Wilk (1914-1990)*, Rzeszów-Warszawa 2015
56. Woźniczka Z., *Środowiska postsanacyjne w Polsce po 1945 (zarys problemu)*, „Dzieje Najnowsze” 1996, nr 2
57. Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944-1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997
58. Wrona J., *System polityczny w Polsce w latach 1944-1947*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2 (8)
59. Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012

- 6 portali internetowych, zamiast deklarowanych 8

Portale podane przez autora w bibliografii, które nie pojawiają się w przypisach to:

1. www.history.state.gov/historicaldocuments
2. www.nowahistoria.interia.pl.

Dodatkowo dwie pozycje spisu są zdublowane przez podanie ich zarówno jako maszynopis, jak i w wersji drukowanej.

- Muszyński P., *Konfederacja Polski Niepodległej w Okręgu Szczecińskim w latach 1979-1989*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. A. Wątor, Szczecin 2011
- Muszyński P., *Konfederacja Polski Niepodległej w okręgu szczecińskim w latach 1979-1981*, „Scriptor Nowy” 2011, nr 2
- Orski M., *Konfederacja Polski Niepodległej w latach 1979-1989*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. hab. Grzegorza Mazura, UJ, Kraków 2000
- Orski M., *Konfederacja Polski Niepodległej w latach 1979-1989*, „Studia Rzeszowskie” 2000, t. 7.

Ponadto ponad 30 kolejnych pozycji bibliograficznych zostało wymienionych w przypisach jedynie we wstępie, ale w dalszej, właściwej części pracy, autor nie powołuje się na nie w żadnym przypisie.

Chodzi o następujące publikacje:

1. T. Gąsowski, „Niesłuchanie pożyteczni szaleńcy”. *Przedsierpniowi opozycjoniści w poszukiwaniu formuły realistycznego działania*, „Politeja” 2013, nr 3
2. T. Gąsowski, *Polacy w cieniu Jałty – między przystosowaniem a oporem. Uwagi o metodologii badań postaw i zachowań społecznych w czasach Polski Ludowej (1944-1989)*. [w:] *Od ostatnich Leśnych do „Solidarności”. Z dziejów opozycji politycznej i oporu społecznego w Polsce południowo-wschodniej (1956-1989)*, red. M. Gliwa, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014
3. R. Herbut, *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław 2002

4. J. R. Sielezin, *Koncepcje i spory programowe opozycji politycznej w Polsce 1976-1982*, Wrocław 2012;
5. K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981-1989*, Kraków 1997
6. M. Golińczak, *Opozycja polityczna: problemy terminologiczne i definicyjne analizy działalności polskich ugrupowań antykomunistycznych lat 70. i 80. XX wieku*, „Przegląd Historyczno-Politologiczny” 2008, nr 2;
7. M. Michalewska-Pawlak, *Obywatelskość demokratyczna jako idea normatywna w koncepcjach polityczno-programowych polskiej opozycji w latach 1980-1989*, Gdańsk 2010
8. K.W. Trembicka, *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Politycznej*, Lublin 2013;
9. K. Trembicka, *Kategoria wroga w komunistycznej Polsce w latach 1956-1989*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia”, vol. 21, [z.] 2 (2014)
10. A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnego świata*, Gdańsk 2001;
11. W. Żebrowski, *Partie polityczne w systemach demokratycznych i niedemokratycznych. Rozważania teoretyczne*, „Szkice Humanistyczne” 2017, nr 2, t. 17
12. M. Duverger, *Les partis politiques*, Paris 1958
13. M. Osa, K. Schock, *A long, hard slog: political opportunities, social networks and the mobilization of dissent in non-democracies*, „Research in Social Movements, Conflicts and Change”, v. 27, 2007
14. M. Szulc, *Prezydium Krajowej Rady Narodowej w systemie ustrojowym państwa polskiego (1944-1947)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. UW dr hab. R. Jastrzębskiego, Warszawa 2016
15. S. Podgórski, *Konfederacja Polski Niepodległej (geneza, program, działalność)*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Mariana Jaskólskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, [Kraków 1986]
16. M. Kukulski, *Myśl polityczna Konfederacji Polski Niepodległej 1979-1996*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. K. Trembickiej, Lublin 2012
17. M. Kukulski, *Niepodległość w myśli politycznej Konfederacji Polski Niepodległej* [w:] *Idee Państwo Ludowcy. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin profesora Jana Jachymka*, Lublin 2009
18. R. Bocian R., *Ilu nas było w II Obszarze Konfederacji Polski Niepodległej? Przyczynek do pierwszego źródłowego zarysu historii ogólnopolskiej KPN w latach 1979-1980* pióra Grzegorza Waligóry i Grzegorz Wołka, „Sowiniec” 2011, nr 38-39
19. M. Stefaniak, *Byliśmy przyjaciółmi. Jak szczecińska bezpieka rozpracowywała opozycję przedsierpniową*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 10-11
20. M. Furdyna, M. Rodzik, *Czytaliśmy Piłsudskiego. Rozmowy z Leszkiem Moczulskim*, Warszawa 2016
21. *Andrzej Szomański 1930-1987. Publikacja pokonferencyjna*, oprac. M. Lewandowski, Warszawa 2018
22. *Wiesław Gęsicki (1959-2002) we wspomnieniach przyjaciół*, Warszawa 2016
23. A. Izdebski, *Od KOR-u do KPN-u (fragmenty wspomnień)*, oprac. L. Olkuśnik, „Sowiniec” 2011, nr 38/39
24. S. Krajski, *Polacy, odważcie się być sobą. Jak walczyliśmy o niepodległość Polski, wspomnienia z lat 1979-1981*, Warszawa 2010
25. *Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, współpraca H. Głębocki, J. Nowak, A. Roliński, Kraków 2005
26. A. Terlecki, *Moja KPN*, Łódź 2011
27. G. Wołek, *Antykomunizm w ideologii Konfederacji Polski Niepodległej* [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz; Białystok-Olsztyn-Warszawa 2019
28. J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990
29. *Solidarność podziemna 1981-1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006
30. *Opozycja małopolska w dokumentach 1976-1980*, wybór i oprac. A. Roliński, Kraków 2003
31. *Dokumenty programowe Konfederacji Polski Niepodległej (1 wrzesień 1979-22 styczeń 1980)*, Warszawa Wydawnictwo Polskie 1980
32. *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976-1980)*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, przedmowa W. Wrzesiński, Wrocław 2002
33. R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Protokół przesłuchania jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1
34. A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3).

Aparat krytyczny uniemożliwiający weryfikację źródeł wiedzy autora

Czy materiały bibliograficzne wykorzystane w pracy (poprzez umieszczenie w przypisach) faktycznie były źródłem wiedzy o opisywanych sprawach? Nie sposób dociec, bo autor

konsekwentnie stosuje metodę podawania przypisów zbiorczych, umieszczanych na końcu akapitu (liczącego nieraz pół strony lub więcej). Nie jest możliwe ustalenie, która z wymienionych po sobie pozycji jest źródłem którego z wielu faktów podanych w akapicie.

Na pewno nie wszystkie źródła podane w przypisie potwierdzają wszystkie dane zawarte w treści akapitu, do którego ten przypis się odnosi, a jedynie wtedy to miałoby sens.

Taka konstrukcja przypisów powoduje, że nie spełniają swojej funkcji, generując tylko kolejne pozycje bibliografii.

Na przykład autor podaje, że generałowie Mieczysław Boruta-Spiechowicz i Roman Abraham zaangażowali się od 1964 r. w akcję ratowania Cmentarza Orląt Lwowskich¹⁰. Każdy, kto zna życiorys gen. Boruty, wie że ten w 1964 r. przeprowadził się do Zakopanego i dopiero wtedy stopniowo zaczął nawiązywać bliższe kontakty ze środowiskiem kombatanckim (w tym z gen. Abrahamem). Na zewnątrz obaj seniorzy zaczęli występować od roku 1968. Ten właśnie rok, jako początek "drugiej obrony Lwowa" podaje zarówno autor monografii o generale Borucie - Wojciech Grobelski¹¹ (którego książki autor w ogóle nie przywołuje w swojej pracy), jak i autor monografii o generale Abrahamie - Leszek Laskowski¹² (jego książkę autor wymienia w zbiorczym przypisie, ale błędnie podaje numerację stron, które dotyczą tego zagadnienia), a także Ryszard Stefaniak¹³ (którego autor wymienia w tym samym zbiorczym przypisie nie podając jednak w ogóle numerów stron). Książka Laskowskiego w całej pracy pojawia się tylko raz. Ale skąd autor wziął informację, że protesty generałów dotyczące Cmentarza Orląt rozpoczęły się od roku 1964? Tego nie sposób się dowiedzieć.

Kolejny przykład znajdujemy już na następnej stronie. Jest tam informacja, że 3 maja 1976 r. 14 generałów WP złożyło jako wota swoje orderzy Virtuti Militari¹⁴. W zbiorczym przypisie autor podaje relacje o Rakoczego, która znajduje się m.in. w aktach SB¹⁵. Wynika z niej, że orderów było 12, ale ofiarodawców - 8 (kilku z nich ofiarowało więcej niż jeden order, gdyż mieli ich kilka). Tożsama informacja wynika z przywołanej przez autora książki Stefaniaka¹⁶ - 12 krzyży i 8 generałów. Natomiast w trzeciej pozycji podanej w zbiorczym przypisie - książce Marka Gałęzowskiego¹⁷ nie ma w ogóle informacji o uroczystości w Częstochowie 3 maja 1976 r. (jest jedynie podana krótka informacja o protestach w roku 1975 przeciwko przyznaniu Virtuti Militari Breżniewowi). To ostatnie źródło podane w przypisie nie potwierdza więc w ogóle informacji podanej w akapicie, którego ten przypis dotyczy. Ale z jakiego źródła autor wziął informację o 14 generałach?

Przypis dotyczący akapitu, opisującego w skrócie losy płk Szostaka po roku 1945¹⁸. Są to informacje o charakterze encyklopedycznym. Gdyby notkę o Szostaku umieszczono w przypisie, to nie wymagałyby podawania źródła lub ewentualnie wystarczyłoby podać jedno tylko źródło. Autor umieszcza jednak te informacje w treści pracy i podaje do nich w przypisie zbiorowym aż 4 źródła, z czego 3¹⁹ występują w całej pracy tylko w tym jednym przypisie (oraz w bibliografii).

Z identyczną sytuacją mamy do czynienia w przypisach zbiorczych podających krótkie

10 Przypis 111 na s. 38.

11 Wojciech Grobelski, *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894-1985)*, Warszawa 2010, s. 342-355.

12 Leszek Laskowski, *Roman Abraham. Losy dowódcy*, Warszawa Poznań 1998, s. 159-174.

13 Ryszard Stefaniak, *Generałowie Drugiej Rzeczypospolitej a Jasna Góra Zwycięstwa*, Częstochowa 2009, S. 60-78.

14 Przypis 114 na s. 39.

15 Uroczystości złożenia zwycięskiej Bogurodzicy orderu Virtuti Militari na Jasnej Górze w dniu 3 maja 1976 r. (BU 2418/2, KE „Dziadek” dot. Romana Abrahama, k. 144-148).

16 R. Stefaniak, *Generałowie Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 101-112.

17 Marek Gałęzowski, *Przeciw dwóm zaborcom. Polityczna konspiracja pilsudczykowska w kraju w latach 1939-1947*, Warszawa 2013, s. 473.

18 Przypis 87 na s. 31.

19 *Moja służba Niepodległej. Wspomnienia pułkownika dyplomowanego Józefa Szostaka „Filipa” (1897-1984)*, przedm. i oprac. D. Koreś, Wrocław-Warszawa 2019, S. 20-24, 487-603; D. Koreś, *Operacja „Pułkownicy”. Inwigilacja płk. dypl. Józefa Szostaka ps. „Filip” przez organa bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1949-1950* [w:] *Wrocław-Śląsk-Polska-pomiędzy Zachodem a Wschodem. Księga dedykowana prof. Grzegorzowi Straucholdowi w 60. rocznicę urodzin*, red. W. Kucharski, J. Nowosielska-Sobel, Wrocław 2018, s. 428-456; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1945*, t. 1-3, Warszawa 1987/1991.

informacje na temat Ludwika Muzyczki²⁰ (3 źródła, z czego 2²¹ wymienione tylko w tym jednym przypisie i w bibliografii).

W akapicie, który dotyczy założenia KOR-u²², znowu podane zostały fakty mające charakter encyklopedyczny (data ogłoszenia *Apelu*, liczba sygnatariuszy, kilka nazwisk). Do tego akapitu mamy w przypisie zbiorowym podane aż 6 źródeł. W przypadku książki Justyny Błazejowskiej²³ jest to jedyny przykład wykorzystania tej publikacji w pracy, który - zdaniem autora - uzasadnia wymienienie tego źródła w bibliografii.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w akapicie omawiającym powstanie Ruchu Obrony²⁴. Znowu mamy do czynienia z informacjami powszechnie znanymi i opisanymi szczegółowo w wielu źródłach: rozmowy korowców z niepodległościowcami, wzajemne obawy, nieoczekiwane dla korowców ogłoszenie powstania Ruchu Obrony w mieszkaniu Antoniego Pajdaka 26 marca. W przypisie mamy do tego akapitu aż 7 źródeł, przy czym 2²⁵ występują tylko w tym jednym przypisie (i w bibliografii).

Te przykłady można mnożyć, są ich setki.

Opisane wyżej metody sporządzenia spisu bibliografii oraz konstrukcji przypisów powodują dezorientację. Nie znający dobrze tematu lub mniej uważny czytelnik nie zorientuje się, że główna baza źródłowa tej pracy jest bardzo wąska. To zaledwie kilka jednostek aktowych SB.

Przytoczenie publikacji w przypisie bez odniesienia się do niej w tekście

Istotnym elementem pracy historyka jest polemika z innymi autorami. Nie wystarczy przytoczyć cudzą publikację. Konieczne jest jej przeczytanie - zrozumienie - odniesienie się do niej w tekście.

Autor omawianej tu pracy w wielu przypadkach ogranicza się jedynie do przytoczenia publikacji przez wymienienie jej w przypisie zbiorczym (i w bibliografii).

Przykład z początkowej części dysertacji. Autor wypowiada się na temat akt zawartych w dwóch teczkach "Lecha"²⁶. W tym celu przytacza jedynie akta papierowe w ich obecnej postaci (streszcza jakieś dokumenty z tych akt i na tej podstawie przedstawia swoją teorię, która opiera się na powtórzeniu tego, co w tych dokumentach napisał funkcjonariusz SB), przytacza książkę Piotra Plebanka, artykuł z "Rzeczpospolitej", jakiś fragment z "Lustracji" Leszka Moczulskiego. W żadnym wypadku nie można uznać, że jest to komplet źródeł na ten temat. Brakuje przede wszystkim akt procesu autolustracyjnego Leszka Moczulskiego.

Z przytoczonych materiałów autor niewiele zrozumiał. Z książki Plebanka Wołk zrozumiał tylko, że jej autor uważa, że materiały w teczkach TW "Lecha" zostały sfabrykowane (ale nie w tekście nie wskazuje, aby zrozumiał - dlaczego Plebanek tak uważa), zaś z tekstu w "Rzeczpospolitej" zrozumiał błędnie, że uważamy teczkę „Lecha” za stworzone po likwidacji Służby Bezpieczeństwa. O zrozumieniu argumentów obrony w czasie procesu autolustracyjnego nie może być mowy, bo autor nie zna tych materiałów.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że nie ma w pracy Wołka jakiegokolwiek odniesienia się do argumentów przedstawionych przez obronę w sądzie, do argumentów Plebanka oraz do argumentów w publikacji w "Rzeczpospolitej". Polemika z tymi argumentami sprowadza się do

20 Przypis 88 na s. 31.

21 S. Salmonowicz, *Ludwik Muzyczka 1900-1977. Polityk i żołnierz. Przyczynek do dziejów Armii Krajowej*, Warszawa 1992; M. Komaniecka, *Inwigilacja gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza i pplk. Ludwika Muzyczki przez SB metodami techniki operacyjnej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 32-33 (2010).

22 Przypis 127 na s. 44.

23 J. Błazejowska, *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedyńki” do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, Kraków 2016.

24 Przypis 132 na s. 45.

25 J. Skórzyński, „*Apel do społeczeństwa polskiego*” i geneza ROPCiO, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2 (13); G. Waligóra, *Uwagi do artykułu Jana Skórzyńskiego „Apel do społeczeństwa polskiego” i geneza ROPCiO*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2 (16).

26 S. 81-84.

jednego zdania: "Analiza zachowanych materiałów źródłowych taką ewentualność jednak wyklucza"²⁷.

O jakiej analizie materiałów źródłowych pisze autor? Być może jest to sama analiza, o której wspomina także jeden z recenzentów: "Ważne miejsce w dorobku doktoranta stanowią ustalenia dotyczące powikłanych losów lidera partii Leszka Moczulskiego i charakteru jego współpracy z peerelowskimi służbami specjalnymi"²⁸. Tyle tylko, że w dorobku doktoranta nie ma żadnej publikacji zawierającej analizę materiałów dotyczących akt "Lecha".

Podobnie potraktował autor sprawę Romualda Szeremietiewa. Powołując się na artykuł w piśmie IPN, stwierdził fakt traktowania go przez SB w pierwszej połowie lat 70 jako KO²⁹ – tajnego, świadomego współpracownika SB (bo tak jest definiowana ta forma współpracy). Autor ani nie zbadał tej informacji, nie sięgnął do akt SB, ani też nie zapytał o to Szeremietiewa. Wydaje się, że brakło tu wymaganej, zwłaszcza w sprawach lustracyjnych, staranności.

Większość publikacji w pracy jest wykorzystana w podobny sposób - autor ogranicza się do ich przytoczenia w przypisie zbiorczym i wymienienia w bibliografii, ale w swojej pracy do tych publikacji się nie odnosi.

Praca na podstawie materiałów MSW (kilku zaledwie spraw)

Na 1657 przypisów, skrót AIPN - Archiwum IPN (w tym przypadku są to akta SB, śledcze i sądowe) występuje aż 936 razy. Ponieważ jednak autor, w niektórych przypadkach, stosuje skrót *ibidem* lub *idem* zamiast AIPN (wbrew zasadom, skrót ten u autora nie oznacza tej samej jednostki aktowej, ale jedynie to samo archiwum), więc akta MSW w rzeczywistości są powoływane w przypisach dużo częściej. Na 274 skróty *ibidem*, odnosi się do nich około 200, zaś na 321 skrótów *idem* - aż 285. W sumie więc akta bezpieczeństwa są przywoływane w całej pracy ponad 1400 razy, średnio niemal trzykrotnie na każdej stronie.

Na dodatek nie są to akta z różnych jednostek SB, np. terenowych, skompletowane w wyniku żmudnej kwerendy. To głównie kilka spraw prowadzonych centralnie. Pierwsza trójka to SOR "Oszuści"³⁰ wykorzystany w przypisach 291 razy (nie licząc *ibidem* i *idem*); akta śledztwa przeciwko liderom KPN³¹ - 260 razy (nie licząc *ibidem* i *idem*) i SOR "Oszust"³² - 113 razy (nie licząc *ibidem* i *idem*).

Konstrukcja pracy w częściach opisujących działalność KPN (4/5 objętości dysertacji³³) opiera się na prostej metodzie. Autor wyselekcjonował pewną grupę dokumentów z trzech jednostek aktowych i streszcza je po kolei - z reguły jeden akapit odpowiada jednemu dokumentowi. Na końcu akapitu umieszcza przypis zbiorczy, w którym podaje adres bibliograficzny streszczonego dokumentu (nie zawsze na pierwszym miejscu), a jednocześnie dodaje kilka (niekiedy nawet więcej niż 5) innych źródeł, mniej lub bardziej luźno związanych z treścią.

Przyjęcie takiej metody czyni z zasadniczej części pracy rodzaj wyboru źródeł Służby Bezpieczeństwa. To dawniej częsty w IPN typ publikacji, tyle że zwykle były one zamieszczane w oryginale, a nie w streszczeniu.

Skutkiem koncentracji autora na archiwaliach komunistycznych służb jest też przejęcie ich języka. Nagminnie używa we własnym tekście, nie w cytatach, esbeckiego żargonu. Aktywiści KPN obracający się wokół wielu środowisk opozycyjnych stanowią trzon kadrowy partii, nieraz skupiony w utajniowanych komórkach, tworzących konfederackie skupiska, co uaktywnia pozostający

27 S. 84.

28 Tadeusz Wolsza, *Recenzja pracy doktorskiej mgr Grzegorza Wolka...*, <https://rd-historia.nauka.uj.edu.pl/documents/144210552/146554230/recenzja2-prof-wolsza.pdf/7c8a1d57-2dda-42c8-82ad-601d10710b4c> [dostęp 16 XII 2020], s. 1.

29 S. 100.

30 AIPN 0716/150

31 AIPN 1357/62-89

32 AIPN 2418/1 - papierowe oraz AIPN 01322/2586 – mikrofilm.

33 Obszerne fragmenty rozdziału I: "Powstanie KPN", "Reakcje polskiej emigracji politycznej", "Twórcy KPN - portret zbiorowy" (s. 48 - 85) oraz "Przeciwdziałanie ze strony Służby Bezpieczeństwa" (s. 95 - 128) oraz w całości rozdziały II, III i IV opisujące działalność Konfederacji w latach 1979-1990 (s. 129 - 498) - w sumie 438 stron na 549, tj. 80%.

w odwodzie trzon kadry rezerwowej. Taką zbitką słów używanych przez autora w dysertacji najłatwiej pokazać problem używania przez niego „języka operacyjnego”, jak to określa dr Iwona Dojka, autorka książki „Zakłamywany słownik, czyli żargon funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL”³⁴.

Szczególnie rażące jest użycie przez autora słowa „zakwestionować” - nie w znaczeniu poddania w wątpliwość, a jako synonim zarekwirowania czegoś przez SB. Zdaniem Wołka, funkcjonariusze SB zakwestionowali nagrania rozmów³⁵, w raporcie działaczy KPN przedstawiono listę przedmiotów zakwestionowanych³⁶, w czasie przeszukania mieszkania bezpieczeństwa zakwestionowała listy³⁷, wydawnictwa podziemne³⁸, solidarnościowe opaski i znaczki KPN³⁹.

Być może liczne błędy stylistyczne i ortograficzne w dysertacji (a zdarzają się nawet tak poważne, jak „przychamowanie”⁴⁰) to również skutek oczarowania językiem dokumentów SB. Na pewno utrudniają one jej lekturę.

Pominięcie wielu kluczowych źródeł

Autor nie tylko zrezygnował z ustnych relacji świadków historii, o czym pisaliśmy powyżej, ale także pominął prasę terenową Konfederacji Polski Niepodległej. Jest dziś bez trudu dostępnych w archiwach co najmniej 25 jej tytułów (od kilku do kilkudziesięciu numerów każdy). W pracy pojawia się odniesienie tylko do jednego numeru takiej gazety - „Opinii Krakowskiej”.

Całkowicie gołosłowne jest zapewnienie autora ze wstępu: „W trakcie przygotowania pracy przejrzałem setki teczek personalnych poszczególnych działaczy oraz SOR-ów zakładanych „na KPN” w poszczególnych miastach”⁴¹. W pracy nie wykorzystał większości spraw operacyjnych założonych na lokalne struktury KPN.

Autor nie użył też w wystarczającym stopniu innych źródeł pochodzących z aparatu komunistycznego państwa poza MSW (może zdecydowała dostępność akt SB w miejscu pracy autora?).

„Na pierwszy plan tej analizy wysuwa się aktywność MSW (...) Mniejszą uwagę poświęcono działalności PZPR, co bynajmniej nie wynikało z niedopatrzenia badawczego. Prowadzone kwerendy archiwalne dały bowiem dowody, iż KPN - z nielicznymi wyjątkami - nie była w przedmiocie debat w gronie kierownictwa partyjnego”⁴² pisze Wołek. To oczywista nieprawda.

W samym tylko okresie od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r., nazwisko Leszka Moczulskiego pojawia się 24 razy w stenogramach posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR (Michnika o połowę mniej, Kuronia 20 razy)⁴³. Dodatkowo nazwa „KPN” pada w tych stenogramach co najmniej kilkanaście razy⁴⁴. Literatura przedmiotu opisuje, że przywódcy partyjni PRL co najmniej kilka razy musieli rozmawiać na temat KPN i Moczulskiego z przywódcami ZSRS (autor opisał tylko dwa takie przypadki, pomijając m.in. pierwszą rozmowę Breżniewa

34 Iwona Dojka, *Zakłamywany słownik, czyli żargon funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2011.

35 S. 135.

36 S. 157.

37 S. 354.

38 S. 396.

39 S. 400.

40 S. 488.

41 S. 18.

42 S. 10.

43 Posiedzenia BP KC PZPR: 15 sierpnia 1980 - 3 razy (s. 29, 31, 33), 29 września 1980 - 1 raz (s. 109), 21 października 1980 - 1 raz (s. 139), 26 listopada 1980 - 2 razy (s. 181 i 182), 23 grudnia 1980 - 2 razy (s. 212, 213), 26 stycznia 1981 - 2 razy (s. 251, 252), 7 lutego 1981 - 1 raz (s. 261), 18 lutego 1981 - 1 raz (s. 276), 14 kwietnia 1981 - 1 raz (s. 340), 18 czerwca 1981 - 3 razy (s. 407, 411, 412), 30 czerwca 1981 - 1 raz (s. 419), 7 lipca 1981 - 2 razy (s. 423, 424), 1 sierpnia 1981 - 1 raz (s. 429), 18 sierpnia 1981 - 1 raz (s. 449), 8 września 1981 - 1 raz (s. 461), 22 grudnia 1981 - 1 raz (s. 577); *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a "Solidarność" 1980-1981*, w opracowaniu Zbigniewa Włodka, Londyn 1992.

44 Posiedzenia BP KC PZPR: 8 lutego 1981 (s. 270), 27 lutego (s. 279), 21 marca (s. 287), 21 maja 1981 (s. 370), 10 czerwca 1981 (s. 402), 1 sierpnia 1981 (s. 434), 18 sierpnia 1981 (s. 448), 8 września 1981 (s. 461), 10 listopada 1981 (s. 523), 5 grudnia 1981 (s. 558), 22 grudnia 1981 (s. 577); *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a "Solidarność" 1980-1981*, w opracowaniu Zbigniewa Włodka, Londyn 1992.

z Kanią - przed 18 czerwca 1981 roku - po której doszło do zmiany ministra sprawiedliwości PRL⁴⁵ oraz przewodniczącego składu sędziowskiego⁴⁶). Mieczysław F. Rakowski w swoich dziennikach wielokrotnie pisze na temat Konfederacji i jej przywódcy, jako o temacie ważnym dla władz PZPR⁴⁷. Pobieżne sprawdzenie zasobów archiwów, pokazuje informacje o podobnych materiałach w Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL, Archiwum Akt Nowych, czy w innych archiwach państwowych. Są to nie tylko dokumenty Biura Politycznego, ale też np. dotyczące procesów KPN akta Wydziału Administracyjnego KC PZPR.

Błędy warsztatowe pociągające za sobą błędy merytoryczne

„Król planował zwołać na 11 maja [1987] konferencję prasową, w której uczestniczyć mieli również szef II Obszaru Ryszard Bocian i członek Rady Politycznej Andrzej Szomański. [...] Konferencja została jednak zablokowana przez SB. Prewencyjnie zatrzymano jej trzech uczestników”⁴⁸ - Grzegorz Wołk napisał o kolejnym sukcesie SB i ten przypadek świetnie pokazuje do czego prowadzi ślepa wiara w informacje od oficerów bezpieczeństwa. Wiara tak mocna, że wykluczająca potrzebę ich weryfikacji.

Opisywana konferencja została nie tylko zaplanowana, ale również zwołana przez KPN, i odbyła się z sukcesem. Mimo zatrzymania na dwie godziny przed nią Szomańskiego, Króla i Bociana. Przybyli na nią zachodni dziennikarze dostali komplet materiałów na temat brutalnego pobicia pod Wawelem czołówki 3-majowego pochodu KPN, w tym odbitki zdjęć i kserokopie obdukcji lekarskich, wysłuchali też relacji jednego z pobitych i zatrzymanych kapeenowców. W efekcie dziennikarz agencji ANSA zadał o to pytanie rzecznikowi rządu na najbliższej konferencji prasowej, co znalazło się w publikowanym w oficjalnej prasie jej zapisie.

Nie ma o tym nic w aktach SB, bo akcja okazała się blamażem 8-osobowej ekipy MSW z mjr. Ankiewiczem na czele, która miała zapobiec konferencji. Żyje jeszcze 5 osób będących uczestnikami tego wydarzenia (nie licząc funkcjonariuszy), ale z żadną z nich autor na ten temat nie rozmawiał, ograniczając się do wiedzy z teczki SB.

Z tych samych powodów autor nie opisał wydarzeń w Krakowie, będących przyczyną zwołania konferencji. Po prostu SB nie odnotowywała wielu spraw, które świadczyły o jej klęskach. A pierwszy od czasu stanu wojennego więc krakowskiej opozycji, na którym jawnie, przedstawiając się, przemawiali jej działacze (szef lokalnej KPN i dwóch innych, współpracujących z KPN), a później pochód rozbity pod Wawelem przez niezwykle brutalnych bojówkarzy SB (połamane kości, kilku łżej pobitych i dziesiątki zatrzymanych), do sukcesów służb nie należał. Esbecy w Warszawie tego nie odnotowali, wobec czego w esbeckiej wersji historii jest w tym miejscu biała plama.

Takich przykładów w omawianej dysertacji jest wiele.

Aby nie popełnić błędów, czasem wystarczające było skorzystanie przez autora z ogólnodostępnych w internecie źródeł. Nie pisałby wówczas w ślad za oficerem SB relacjonującym wizytę przywódcy KPN w Londynie (w tym samym 1987 roku): „Czynione były próby by Moczulski otrzymał order Polonia Restituta, do czego nie doszło”⁴⁹. Internetowa Encyklopedia Solidarności: „Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (nadany przez Rząd RP na Wychodźstwie 1987)”⁵⁰.

Oprócz spraw drobniejszych, ofiarą tego sposobu pisania historii KPN padły też sprawy najważniejsze, jak np. rola Moczulskiego w powołaniu WiP-u czy PPS-u i udział w tych procesach ludzi działających w KPN. Pierwszej esbecy prowadzący w centrali sprawę KPN nie odnotowali

45 Autor błędnie pisze, że do zmiany ministra sprawiedliwości w czerwcu 1981 nie doszło: "Nie było to zgodne z prawdą, gdyż nie odwołano wówczas żadnego ministra" (s. 235). Wystarczy sprawdzić w Wikipedii, od kiedy ministrem sprawiedliwości był Sylwester Zawadzki, który zastąpił Jerzego Bafię.

46 Witalij Pawłow, *Byłem rezydentem KGB*, Warszawa 1994, s. 344.

47 Np. Mieczysław F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 7, Warszawa 2004, s.: 251, 268, 304, 405, 421, 443; t. 8, Warszawa 2004, s.: 13, 29-30, 268.

48 S. 397.

49 S. 384.

50 K. Biernacki, *Leszek Moczulski*, http://www.encysol.pl/wiki/Leszek_Moczulski [dostęp: 3 X 2020 r.].

w swoich raportach i analizach, drugą musieli potraktować marginalnie, stąd też taka sama ich obecność w pracy Wołka.

Bardzo poważnym zakłamaniem historii jest opis kluczowego dla KPN jej II Kongresu, przeprowadzonego w końcu 1984 roku. Zdaniem Grzegorza Wołka: „Obrady Kongresu zostały zakłócone przez funkcjonariuszy MO i SB. Spisujący uczestników funkcjonariusze ustalili dane 18 osób (...). W obradach udział wzięli: (...) Jerzy Żebrowski, (...) Piotr Opozda, Paweł Wierzbicki, (...) a także bliżej nieuznany M. Burzek. W gronie zatrzymanych znaleźli się również Zygmunt Goławski i jego syn Krzysztof, którzy do KPN już nie należeli”⁵¹

Nie było żadnego zakłócenia obrad. Nie było żadnych zatrzymań.

Uczestników Kongresu było ponad 20 (zwykle wymienia się 25 osób). Nie było wśród nich Jerzego Żebrowskiego, który nie był delegatem. Pawła Wierzbickiego ani M. Burzka tym bardziej być nie mogło, bo nie było takich działaczy KPN, i nie wiadomo czy takie osoby w ogóle istniały. Goławscy brali udział w kongresie oczywiście jako członkowie KPN, ogłosili podczas niego, że z członkostwa rezygnują.

Piotr Opozda nie brał udziału w kongresie, bo... siedział wtedy w więzieniu. „(...) 1983-1984 w ukryciu po odmowie powrotu do ZK; 17 VIII 1984 aresztowany, do X 1984 przetrzymywany w AŚ RUSW w Kielcach i AŚ w Lublinie, następnie osadzony w ZK w Krasnymstawie i Strzelcach Opolskich, 25 II 1985 zwolniony na mocy amnestii”⁵². A zdaniem autora nie tylko był na Kongresie w grudniu 1984 r., ale nawet kandydował do Rady Politycznej i przepadł w głosowaniu⁵³.

Lista uczestników jest wzięta przez autora z akt SB. Z dostępnych nawet w internecie wspomnień i relacji uczestników Kongresu (np. Zbigniewa Rybarkiewicza⁵⁴) łatwo ustalić rzeczywisty skład delegatów. Nie mówiąc o tym, że większość uczestników tego wydarzenia żyje i chętnie podzieliliby się z autorem dysertacji swoimi wspomnieniami, gdyby tylko zechciał.

Takich zafałszowań historii, wynikłych z wiary w esbecki research jest w tej pracy wiele. Resortową proveniencję ma też wielokrotnie propagowana przez autora teoria o niskich nakładach prasy KPN i o przejmowaniu dużej części jej nakładów przez SB. Nie ma żadnego innego źródła potwierdzającego te informacje. Są za to liczne relacje uczestników druku i kolportażu, przeczące im zdecydowanie. W sposób oczywisty, funkcjonariusze chcieli pokazać w raportach (czytanych przez ich zwierzchników), że wszystko jest pod ich kontrolą, a zasięg nielegalnych wydawnictw jest niewielki. Dlaczego powielać te kłamstwa po 30 latach od rozwiązania SB?

Dlaczego zniesławiać rodziny przywódców KPN snuciem podejrzeń o to, że były skłonne ulec esbeckim podszeptom i wyemigrować? Bo jak pisze Grzegorz Wołek: „(...) nie można wykluczać, że faktycznie żony Tadeusza Jandziszaka, Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego i Romualda Szeremietiewa byłyby skłonne do wyjazdu”⁵⁵. Píše to oczywiście bez zapytania pomawianych.

Nierzetelność, ale też zła wola...

Autor cytuje lub szczegółowo omawia wszystkie nieprzychylne dla Leszka Moczulskiego wypowiedzi pochodzące czy to z akt SB, czy to ze środowisk niechętnych wobec KPN i jej przywódcy. Jest to szczególnie widoczne przy lekturze podrozdziału "Stosunki z innymi odłamami opozycji przedsierpniowej". Autor szczegółowo omawia tutaj zarzuty środowiska korowskiego pod adresem Moczulskiego, pomawiającego go o rzekome związki z Moczarem. Zarzut ten pojawia się tutaj pięciokrotnie, aby wbił się czytelnikowi do głowy.

Najpierw zabiera głos Wołek: "Szczególną niechęć wzbudzała postać lidera Konfederacji, któremu zarzucano związki z frakcją Moczara”⁵⁶". Następnie cytuje Kuronia: "Kojarzył mi się tylko

51 S. 348.

52 M. Choma-Jusińska, *Piotr Opozda*, http://www.encycol.pl/wiki/Piotr_Wies%C5%82aw_Opozda, [dostęp: 4 XII 2020 r.].

53 S. 345.

54 Z. Rybarkiewicz, *Wspomnienia [w:] Łódzka KPN od PRL do niepodległości*, red. K. Chylak, M. Michalik, Łódź 2012.

55 S. 298.

56 S. 84.

z antyamerykańskimi i antyniemieckimi broszurkami oraz publicystyką «Stolicy», więc słusznie czy nie, z moczarowską frakcją w PZPR⁵⁷". Dalej cytuje Walca: "Ktoś, kto wspólnie z moczarowcami tępił kulturę narodową"⁵⁸". Następnie streszcza opinię Lipskiego: "Tygodnik >Stolica<, w której pracował w 1968 r. przewodniczący KPN była powszechnie kojarzona z moczarowskim nurtem politycznym i faktycznie brała aktywny udział w kampanii marcowej"⁵⁹". Na koniec znowu Wołk od siebie: "Sam Moczulski zwierzał się Restytutowi Staniewiczowi, że w walkach frakcyjnych PZPR stawiał na Moczara"⁶⁰. Ten ostatni argument autora wynika z faktu niezrozumienia przez niego słów Staniewicza albo jest dowodem celowej manipulacji: Staniewicz powiedział, że Moczulski spodziewał się zwycięstwa frakcji Moczara w wewnątrzpartyjnych walkach (w tym sensie "stawiał na Moczara"), co nie oznacza, że miał z tą frakcją jakikolwiek związek.

W tym samym krótkim podrozdziale Grzegorz Wołk powtarza zarzut udziału Leszka Moczulskiego w antysemitkiej kampanii 1968 r. Najpierw referuje tekst Michnika: "Lider komandosów w swoim tekście ostro atakował Moczulskiego głównie za - domniemy a u Michnika brany za pewnik - udział w kampanii antysemitkiej"⁶¹. Potem cytuje Michnika: "Lider komandosów pisał wprost, że osoba sugerująca, iż po usunięciu z PZPR grupy „syjonistycznej” poprawi się sytuacja w kraju musiał być >ogarniętym antysemitycznym amokiem kretynem<"⁶².

To, co jest najbardziej oburzające, to fakt, że autor wszystkie te zarzuty przytacza szczegółowo i wielokrotnie powtarza (jakby nie wystarczało napisanie o nich jeden raz w sposób zbiorczy), a jednocześnie nie rozstrzyga o ich zasadności w sposób jednoznaczny. Wręcz przeciwnie. Słowa Moczulskiego, że linia "Stolicy" była w marcu 1968 r. relatywnie stonowana opatruje komentarzem, że było to "akurat [...] co najmniej dyskusyjne"⁶³. Nie przedstawia żadnej analizy tekstów "Stolicy" z tego okresu, które uzasadniałyby podważanie słów Moczulskiego.

W innym miejscu pojawiają się następujące słowa autora o audycjach RWE na temat KPN: "Pomijano m.in. informacje dotyczące defraudacji popełnionych przez Moczulskiego, jego >dawnych wybryków antysemitycznych<, podrabianiu podpisów pod deklaracjami oraz >>współpracy z pewnymi elementami w partii<"⁶⁴.

Zarzut antysemityzmu Grzegorz Wołk stawia także Marii Moczulskiej, pisząc, że jej wypowiedzi "miały częściowo charakter antysemityczny"⁶⁵.

Oburzające jest to, że autor wielokrotnie powtarza te zarzuty, po czym jedynie na końcu jednego z przypisów umieszcza kluczową informację: "Dariusz Stola badający marcową propagandę nie trafił na ślad tekstów Moczulskiego. Nie opisał także >Stolicy< jako szczególnie aktywnego tygodnika w trakcie akcji propagandowej. Z badań Piotra Osęki wynika, że głównym autorem marcowej propagandy w „Stolicy” był jej redaktor naczelny Lech Wyszczacki. Osęka w tym nurcie umieścił także jeden z artykułów Krzysztofa Kulicza (pseudonim Krzysztofa Naumienki)⁶⁶". Ale nawet relacjonując rozstrzygające tę kwestię badania Stoli, Wołk pisze, że „nie trafił na ślad” antysemitycznych tekstów Moczulskiego. Jaki to miałyby być ślad? Są dostępne roczniki gazet, wiadomo kto pisywał pod jakimi pseudonimami, do kogo należało pisanie artykułów odredakcyjnych. Takie fakty stwierdzono w prosty sposób.

Pod koniec pracy, w związku z opisem masowego udziału KPN w obchodach 40 rocznicy powstania w Getcie, autor stwierdza: "Przez wiele lat zarzucano mu udział kampanii antysemitycznej w 1968 r. Dwadzieścia lat później został, w znacznej mierze przez te same osoby, z tego >rozgrzeszony<"⁶⁷". Użycie słowa "rozgrzeszenie" sugeruje jednak, że zarzuty antysemityzmu były

57 S. 87.

58 S. 89.

59 S. 90.

60 S. 90.

61 S. 87.

62 S. 87.

63 S. 88.

64 S. 270.

65 S. 295.

66 Przypis 296 na s. 90.

67 S. 422.

uzasadnione.

Zarzut ten autor powtarza ponownie kilkadziesiąt stron dalej omawiając program KPN: "Zarzut antysemityzmu kierowany pod adresem Konfederacji pojawiał się także za granicą. W artykułach prasowych opisujących sytuację w Polsce, Konfederacja była niekiedy przedstawiana jako partia nie tylko antykomunistyczna i prawicowa ale także „nacionalistyczna”. Obraz ten był wzmacniany nie tyle przez komunistyczną propagandą, ale także przez niektórych działaczy KSS >KOR<. Dobrym tego przykładem był wywiad z anonimowym malarzem i stronnikiem Kuronia, który został internowany po 13 grudnia 1981 r. Na pytanie o antysemityzm członków KPN udzielił on odpowiedzi twierdzącej. Zdaniem owego malarza antysemityzm obciążał sumienie konfederatów"⁶⁸.

Postępowania autora w kwestii zarzutów kierowanych pod adresem Moczulskiego, dotyczących antysemityzmu i związków z Moczarem przekracza granice wolności badań historycznych, ma cechy umyślnego naruszenia dóbr osobistych (art. 448 kc) i autor musi się liczyć z konsekwencjami prawnymi swojego postępowania (skoro jego praca zawierająca te oszczerstwa została upubliczniona).

Esbecy w roli politologów

W zakończeniu pracy ujawnia się jeszcze mocniejsza wiara w oficerów SB, tym razem obsadzonych w roli politologów. „>Dla KPN obok wolności wiodącymi wartościami są niepodległość, suwerenność oraz tradycja< - pisał nie jeden z jej członków, ale komunistyczny propagandysta, Wiesław Rehan. Jak słusznie zauważali - już w okresie transformacji ustrojowej - wysocy rangą funkcjonariusze SB i jednocześnie autorzy nieopublikowanej monografii KPN, organizacja ta wyróżniała się na tle innych struktur opozycyjnych trzema determinantami: niepodległość, suwerenność oraz tradycja. (...) Inny resortowy historyk dodawał, że (...). Podobne do oficerów SB wnioski wyciągnął Paweł Wierzbicki”⁶⁹.

Tak w podsumowaniu dysertacji wygląda fragment na temat systemu wartości KPN. Autorytety politologiczne pojawiają się w kolejności: czterech funkcjonariuszy MSW PRL i dopiero jako piąty współczesny naukowiec – politolog.

„Konfederacja dążyła do likwidacji rządów PZPR, ale w samym upadku partii komunistycznej nie odegrała roli⁷⁰” tym stwierdzeniem kończy swoją pracę Grzegorz Wołka, dając świadectwo tego, że z historii KPN nie zrozumiał nic, skupiając się na swojej ulubionej „penetracji agenturalnej” i opisach rzekomych sukcesów SB.

Leszek Moczulski przesłał nam swoje robocze komentarze do kilkunastu pierwszych stron pracy Grzegorza Wołka. Dołączamy je do naszych uwag za jego zgodą. Dowodzą one, że pisanie pracy historycznej na podstawie akt SB, bez szczegółowych wywiadów z bohaterami opisywanych wydarzeń, nie ma jakiegokolwiek sensu. I oczywiście nie chodzi o bezkrytyczne przyjmowanie tych uwag - takie podejście byłoby równie naganne, jak ich pomijanie przez autora dysertacji - lecz o ich uwzględnienie.

Uwagi Leszka Moczulskiego do fragmentu pracy Grzegorza Wołka nt. KPN

- S. 3 - RO (takiego używaliśmy, skrót ROPCiO wymyśliła najprawdopodobniej bezpieka; podobnie było z organizacją utworzoną przez Czumę i Niesiołowskiego, którą SB określało jako "Ruch") określał się już w dokumentach założycielskich jako ponadpolityczny - obejmujący różne ideowo grupy. Na konferencji prasowej 10 grudnia 1977 r. przedstawiliśmy cztery takie grupy: katolicko-narodową, niepodległościową, ludową i socjaldemokratyczną. Rozważania i domysły Autora na ten temat są zbędne.

68 S. 515.

69 S. 541.

70 S. 549.

- S. 12-14 - cytowane prace zawierają wiele błędów, przeinaczeń i braków, których Autor nawet nie próbował zweryfikować.
- S. 15 - prace funkcjonariuszy SB są tendencyjne, niepełne i dość dalekie od prawdy. Wykorzystywanie ich bez gruntownej weryfikacji i wskazania na elementy nieprawdziwe lub przekręcone, jest niedopuszczalne.
- S. 17- selekcja źródeł jest niedoskonała, a materiałów śledczych, przedstawianych przecież pod kątem uzasadnienia czy wzmocnienia zarzutów, nie można uznać za wiarygodne.
- S. 18 - SOR "Oszust" nie jest wybrakowany, ale autor nie wykorzystał wszystkich spraw operacyjnych przeciwko Moczulskiemu, zwłaszcza jako szefowi KPN.
 - Stachnik - człowiek mało rozgarnięty, został rozpoznany jako TW. Podstawowym działaniem obronnym nie jest demaskacja agenta (bo na jego miejsce skierują innego - nierozpoznanego), tylko wykorzystanie go do dezinformowania bezpieki. Stachnik był zbyt głupi, aby go przekształcić w podwójnego agenta (w przeciwieństwie do Apolinarego Wilka - TW "Zenona", który nie wytrzymał tej podwójnej roli i zapił się na śmierć), trzeba było go tylko usytuować w odpowiednim miejscu. W tym czasie moje mieszkanie przy Jaracza było przez 24 godziny na dobę obserwowane i podsłuchiwane z dwóch pomieszczeń - w Teatrze Ateneum oraz w ZNP. Pod oknami stał cały czas samochód z parosobową ekipą i kręcili się esbecy. Nikt nie mógł wejść potajemnie, nie dało się rozmawiać o istotnych sprawach. Mianowałem Stachnika rzekomym szefem Kancelarii KPN (nie było żadnego archiwum KPN! Pod okiem bezpieki i przy ciągłych rewizjach w każdym podejrzanym lokalu?), a jego obowiązki polegały na tym, że przez parę dni w tygodniu po parę godzin siedział w moim mieszkaniu przy telefonie, przyjmował wszystkie rozmowy i załatwiał interesantów. Wszystko to i tak przecież wiedziała bezpieka. Wiem dokładnie, co donosił, gdyż przedstawiciel Archiwum Hoovera ofiarował mi kopię jego donosów. "Cenne źródło" Wołka to zwykła lipa, która tylko wskazuje, jak dezinformowaliśmy SB. Takich "cennych dokumentów" SB otrzymała od nas dużo więcej.
- S. 19 - zbiory prywatne są na ogół bezcenne, bo najpełniej poszerzają naszą wiedzę, ale trzeba je starannie weryfikować. Wywiady i oświadczenia nie są równie wiarygodne, bo często zawierają dezinformacje. Nie-KPNowska prasa drugoobiegowa ukazywała ich stosunek do nas, a nie obiektywne informacje.
- S. 20 - Autora cechuje prezentyzm, stąd ma kłopot ze zrozumieniem m.in. zapisków SB.
 - Mniejsze znaczenie ma bohaterszczyzna, większe niewiedza.
 - Jeśli Autor nie ma zaufania do relacji funkcjonariuszy, to czemu wierzy ich informacjom i opracowaniom podawanym na piśmie? To, co podali im w rozmowach TW, mieli obowiązek zapisywać (choć na ogół robili to skrótowo), a własnych domysłów i uzyskiwanych informacji nie musieli.
- S. 22 i nast. - Autor nie rozróżnia nn jako procesu rozwoju historycznych struktur występujących w danym czasie, od sprzysiężenia powołanego do życia w połowie lat 50. A ponieważ prawie nic o nim nie wie, jest przekonany, że nic nie było. Niewiedza nie jest jednak argumentem. NN nie było organizacją tylko kryptonimem nieujawnionej części RO, zajmującym się takimi kwestiami jak technika, tajne mieszkania kontaktowe, przygotowanie kadr itd.
- S. 22 - istnienie nn utrzymywaliśmy w tajemnicy - także przed uczestnikami RO aż do naszego I procesu. Powód był prosty: już w śledztwie podejrzewano jego istnienie i określano go jako "II strukturę". Dopytywano też o związki z piłsudczykami. Stąd moje wykrętne odpowiedzi.
- S. 23 - Karol Wincenty Świerczyński był synem legionisty i urodził się w 1920 r.
- S. 24 - Tygodnik "Stolica" w 1956 r. był pismem, do którego kierowano dziennikarzy po więzieniach. Po Październiku nie można im było zabronić uprawiania zawodu.
 - Pluta-Czachowski miał być członkiem Rady Politycznej, co ujawnił TW "13" w SOR "Oszust"; Szostak był członkiem Rady Politycznej KPN i ujawnił to szeroko w 1981 r.; Antoni (nie Franciszek!) Sikorski był członkiem Rady Politycznej po śmierci poprzednika.

- S. 25 - Czuma i Niesiołowski nie byli członkami ani nn, ani KPN.
- Witold Staniewicz był w nn (POW), a przed wojną był ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych; wprowadził syna do nn. Restytut uważał, że my nie mamy prawa podszywać się pod nn, szczycić jego historycznymi osiągnięciami, a KPN nie jest częścią nn, tylko został przez nn założony. Podobnego zdania byli również niektórzy ludzie ze starszego pokolenie. Nie wiem jaki był pogląd ojca Restytuta (wcześnie umarł), jego matka - bardzo szanowana, wybitna kobieta, aktywna w AK, patrzyła na naszą obecność w nn z żartobliwym uśmiechem.
- Jeśli ktoś, nie badając jakiegoś zagadnienia, tylko inne poboczne, z pełnym przekonaniem stwierdza, że coś istniało albo nie istniało, powinien przemyśleć, czy dorósł do rangi historyka.
- S. 26 - W czasie I procesu KPN prokuratorzy i pomagający im esbecy dopytywali się o tzw. "drugą strukturę" KPN, utajnioną, zorganizowaną i obejmującą m. in. środowiska kombatanckie. To wymagało relacji oskarżonych, bo za poglądy trudno było kogoś ścigać, gdy zorganizowane, tajne dążenie do obalenia PRL było ciężkim przestępstwem.
- S. 27 - Abraham po powrocie z Oflagu miał kontakty z Wacławem Lipińskim (Konwent Organizacji Niepodległościowych), o innych mi nie wspominał - bardzo przestrzegał konspiracji. Pisał i miał prelekcje tylko o Wrześniu 1939 r., inne elementy starannie pomijał.
- S. 28 - Autor nie zna mojego przemówienia na pogrzebie gen. Abrahama we Wrześni, gdzie żegnałem go w imieniu podejmujących walką o niepodległość i ujawniłem, że ją zapoczątkował.
- S. 28 - 30 - Wołk lepiej niż Gestapo i znacznie słabsza kryminalistycznie SB przełamuje tajemnice konspiracyjne i wylicza aktywność tych wybitnych oficerów, skądinąd bezskutecznie inwigilowanych przez ubecję.
- S. 31 - 33 - Zadziwiające! Wołk uznał, że ktoś (Szomański) prowadził grę z bezpieczeńką! A jak musieliśmy się bronić? Zwłaszcza, że w takich organizacjach jak PAX i ChSS rezydenci SB byli praktycznie jawni i każdy mógł z nimi rozmawiać. W tym przypadku, jeszcze przed wydarzeniami czerwcowymi 1976 r. ujawnienie tzw. wrogiej działalności - czyli RO, wydawało się nam bardzo ryzykowne, stąd m.in. nn zorganizował szerszą ochronę kontrwywiadowczą, która miała też mylić SB. W tej grupie byli m.in. Rysiek Zieliński (ojciec zamordowany w Katyniu - on sam to zw. czujka alarmowa - osłaniająca komórkę przygotowawczą, późniejszy Konwent) i Stanisław Poznański (podczas okupacji w kontrwywiadzie tej części NSZ, która weszła do AK, osłaniał mnie w "Stolicy", jako sekretarz redakcji biorący na swoje konto wszystkie moje nieprawomyślne publikacje). Odrębnym problemem są ci ludzie, którzy poświęcili się najtrudniejszej aktywności podczas okupacji, a później w PRL, którzy - zamiast uznania - muszą ukrywać swoją działalność, bo będą potraktowani jak najgorsi zdrajcy. Teczki są świętością, w którą trzeba wierzyć, bez zbadania, czy są prawdziwa, czy fałszywa, czy rzekomy agent więcej się dowiadywał, niż donosił, czy komuś zaszkodził, czy też nie. Przeczytanie ich donosów powinno dowodzić, czy w ogóle i jakie miały znaczenie dla bezpieczeństwa oraz czy SB te informacje miała wcześniej.
- S. 35 - Zadziwiające, że pomówienia i przypuszczenia zbrodniczej formacji SB są dla Wołka prawdziwe, a relacje opozycjonistów kłamliwe. W dodatku ani jedno, ani drugie nie są przez niego weryfikowane.
- S. 36 - Gdybym chciał dorabiać sobie zasługi, to wszystkie przygotowania programowe, analityczne, organizacyjne itp. przypisywałbym sobie - a nie innym, zgodnie z prawdą. Obawiam się, że Wołk nie wie, co to była "chaotyczna struktura".
- S. 37 - Tadek Stański przyszedł do nas w końcu 1978 r. i działał przez dwa lata (oraz cztery w więzieniu). Nie wiedział, że istniał jakiś nn, coś o nim usłyszał dopiero na procesie.
- Wołk wie tylko tyle, co wiedziała albo przypuszczała bezpieka, i co zostało zapisane w teczkach spraw operacyjnych. Dziś dominuje zdumiewająca opinia. To tylko starsze pokolenie lewicy, dawni rewizjoniści, odchyleńcy i konspiratorzy komunistyczni wspierali swą wiedzą, doświadczeniem i umiejętnościami młodych opozycjonistów i są

odnotowywani oraz pamiętani. Naszych poprzedników miały interesować tylko awanse, herbatki i wspominki w kołach pułkowych i byli zbyt głupi, aby stworzyć jakiś program polityczny. Awans był szczytem marzeń. Ustawowo w chwili zakończenia wojny wszyscy awansowali o stopień wyżej. Pułkownicy - szefowie Oddziałów w Komendy Głównej AK powinni awansować na generałów, lecz wszyscy odmówili przyjęcia awansu, gdyż czuli się odpowiedzialni na klęskę Powstania Warszawskiego. Mieli natomiast ogromne doświadczenie konspiracyjne, nie tylko wojskowe, również polityczne, naukowe itp, o niebo większe niż zbuntowana elita PZPR z lat 40-50. Gdyby nie oni, nie byłoby KPN.

- S. 38-39 - Na polecenie gen. Abrahama, członkini nn zajmująca się artystyczną fotografią, przedostała się do Lwowa i sporządziła obszerną serię zdjęć obrazujących dewastację Cmentarza Orląt. Generał przesłał je do Kanady, gdzie mieściło się nieformalne kierownictwo wspólnot piłsudczykowskich (Sosnkowski, później Wacław Stachiewicz). Ponieważ komuniści zdewastowali m. in. groby kanadyjskich lotników, poległych w 1920 r., parlament kanadyjski podjął uchwałę potępiającą barbarzyńców i wysłał protest do Moskwy - a ta miała pretensję do Warszawy. Dopiero wtedy bezpieka dowiedziała się o sprawie. Bez trudu znaleziono winną (kobieta była jedyną fotografką, przekraczającą granicę). Została aresztowana, lecz odmówiła wszelkich zeznań. Abraham wtedy ubrał się w generalski mundur i udał się do Pałacu Mostowskich, gdzie oświadczył, że zdjęcia zostały zrobione i przesłane do Kanady na jego polecenie i przybył, aby to jego aresztowali, a wypuścili niewinną kobietę. Ponieważ sprawa zaczynała nabierać międzynarodowego rozgłosu, władze zrezygnowały z represji. Abraham był człowiekiem bardzo odważnym i dbałym o swoją generalską reputację. Wykorzystane przez Wołkę bezpieckie opisy jego zachowania w SB to wierutna bzdura. Teraz czytamy, że parę lat później - rzekomo z początkiem 1976 r. - Abraham miał przesłać normalną pocztą te zdjęcia do ambasady kanadyjskiej, lecz czujna bezpieka wydestakowała je i włączyła doteczki "Dziadek". To zresztą wskazuje na jej wartość.
- S. 39-40 - Jesienią 1976 r. nie było spotkania w podanym składzie, na którym miałem przedstawić doktrynę „Góry Lodowej”. Wołk zapewne coś usłyszał o spotkaniu, zorganizowanym w marcu 1976 r. w mieszkaniu Maćka Grzywaczewskiego, w którym przedstawiciele pięciu grup konspiracyjnych uchwalili deklarację "U progu" i podjęli decyzję o utworzeniu Ruchu Obrony, a ja przedstawiłem doktrynę "Góry Lodowej". Skład osobowy, który podaje, był inny. Wołk nie wie tego, czego nie wiedziała bezpieka, bo choć nasza konspiracja była słabiutka (przygotowywaliśmy jawną organizację!) i nieporównywalna z ostrą konspiracją nn, SB nie potrafiła jej przełamać. Nie wiedziała wcześniej o marcowej konferencji, o kwietniowym spotkaniu, na którym przyjęliśmy, że podziemna część RO otrzyma kryptonim NN (albo tNN), o majowym powołaniu ośrodka kierowniczego ROMB (nazwa zaproponowana przez Janka Dworaka), o założeniu w czerwcu w Lublinie grupy, która miała wspomagać represjonowanych robotników i była nadzorowana przez o. Ludwika Wiśniewskiego, o kilkakrotnych spotkaniach w związku z przygotowywanym "Programem 44", o rozpoczęciu we wrześniu przez Adama Wojciechowskiego i Emila Morgiewicza zbierania podpisów pod Apelem RO (które przerwałem po utworzeniu KOR), o uruchomieniu konspiracyjnego miesięcznika "U Progu"... Dopiero w połowie grudnia 1976 r., po spotkaniu z Kuroniem i Macierewiczem - osobami nie potrafiącymi zachować zasad konspiracji, zostałem zatrzymany przez SB, lecz odmówiłem jakichkolwiek wyjaśnień, a oni nic nie wiedzieli. Zgodziłem się odpowiadać na pytania tylko wówczas, gdy otrzymam pisemne wezwania, a nie po schwytaniu na ulicy, i w kawiarni, a nie w biurze SB.
- - (przypis 113) Generałowie składali otrzymane Virtuti, w zamian otrzymując odznaczenie "Pro Fide et Patria". Poza nimi Abraham nadał je tylko dwóm osobom: Wojtkowi Ziemińskiemu (za pracę przy organizacji pielgrzymek kombatanów) i Leszkowi Moczulskiemu za dotychczasową działalność niepodległościową ("o niepodległości nie wystarczy marzyć i fantazjować, trzeba ją długo i uporczywie przygotowywać"). Znacznie

później o. Rakoczy rozdawał to oznaczenie różnym osobom, nie zawsze trafnie.

- - Po moim grudniowym zatrzymaniu przez SB w 1976 r., byłem poddany ciągłej inwigilacji. Ponieważ mieliśmy ustalone posiedzenie Konwentu (a nie NN! - i data spotkania przekrecona!), aby ich zgubić, pojechaliśmy do lasu pod Wiązownią, gdzie mieścił się od przedwojny jakiś ośrodek medyczny i kilka domów prywatnych. Właścicielka jednego z nich, zmarła kilka dni wcześniej kuzynka Grota Roweckiego, użyczała nam jeden z nich (mieszkał w nim Rowecki zimą 1939/40). Śledzeni przez bezpiekę, pojechaliśmy tam. Od szosy prowadziła polna droga przez puste pola, bezpieczniacy nie mogli tam przedwcześnie wjechać, aby się nie zdekonspirować. Podjechaliśmy pod historyczny domek, ukryliśmy samochód w sąsiednich krzakach i przeszliśmy do innej części osiedla, gdzie mieliśmy zapasowy lokal. Po paru godzinach wróciliśmy pod domek, gdzie mojego "małego Fiata" pilnowała bezpieka, i spokojnie wróciliśmy do Warszawy. Ustaliłem z Ryskiem Zielińskim co ma powiedzieć bezpiece. Miał podać nazwisko kuzynki Roweckiego, nie ujawniając że zmarła. Spotkania miały być trzy, a jedno miał stanowić Kongres NN w składzie czterech czy pięciu osób.
- S. 40 - Ponieważ ogłoszenie powstania RO miało nastąpić po pół roku, a ludzie niecierpliwiili się, ogólne spotkanie miało się odbyć w pierwszą albo drugą niedzielę lutego. Na pewno przed 10 lutego, bo tego dnia SB założyła SOR "Oszust" (oszukiwałem Maję, bo powiedziałem mu, że nas jest czterech, a przybyło ponad pół setki). Sypnął nas agent SB Paweł Mikłasz, który przypętał się do Andrzeja Czumy i miał przygotować obiad dla zebranych. Zgodnie z zasadami konspiracji nikt nie znał miejsca obrad, dopiero w Warszawie przybyłe z kraju grupy dostawały przewodników. Zablokowałem zgromadzenie w ostatniej chwili, a do celu, domu mojej matki, dotarło tylko parę osób, które znały adres. Wołk zna tylko mały i przekreślony fragmencik wiedzy o tej sparaliżowanej przez SB imprezie.
- Wołk cytuje moją wypowiedź przed sądem. Ponieważ prokurator i bezpieka ciągle szukali "drugiej struktury" i dopytywali się o środowisko piłsudczykowskie, podałem taką wersję. Antyrządowe przekonania nie były przestępstwem karnym, a działanie w sposób zorganizowany tak.
- S. 41 - Czumę poznałem w czerwcu, a Morgiewicza w grudniu 1975 r. W spotkaniu w małym mieszkaniu Szeremietiewa uczestniczyło ok. 10 osób, w tym Szomański, Staniewicz i Zieliński. Było tak tłoczno, że aby zapalić papierosa, trzeba było wyjść na klatkę schodową. Omawialiśmy przejście do jawnej działalności. Gdy wyszliśmy z Szeremietiewem na papierosa, Romek powiedział: "Leszek, ja chyba śnię".
- S. 41 - Autor nie wie, że do premiera PRL gen. dyw. Jaroszewicza, list protestacyjny - tzw. generalski - wysłali trzej generałowie: Abraham, Boruta i Jagmin-Sadowski.
- S. 42-43 - Dla nas najważniejsze było, że Helsinki stanowią swoiste zawieszenie broni w Europie, od dawna oczekiwane przez naS. Warunkiem rozpoczęcia jawnej opozycji było główne zaangażowanie ZSRR poza Europą. W grę wchodziły Chiny i południowo-zachodnia Azja. Od 1973 r. wiedzieliśmy, że nie ten pierwszy kraj, bo Pekin wiązał się z USA. Uważnie śledziliśmy rozwój wydarzeń w Afganistanie, coraz bardziej prosowieckim, a także pomoc zbrojeniową ZSRR dla Syrii i Iraku. Prawa człowieka miały dla nas mniejsze znaczenie, lecz podsunęły nam myśl, aby przyszła początkowa struktura opozycyjna broniła praw człowieka.
- S. 44 - Program 44 miał być oświadczeniem Ruchu Obrony, które zamierzaliśmy ogłosić we wrześniu 1976 r. Powstanie KOR spowodowało, że odłożyłem ujawnienie o pół roku.
- S. 45 - Od wpadki 15 grudnia 1976 r. nie prowadziłem rozmów z KOR. Dopiero 24 marca dr Rybicki i ja rozmawialiśmy z Kuroniem i Lipskim, ale do porozumienia nie doszło. Wkrótce po tym, w kawiarence koło Dworca Centralnego, zebrał się ROMB w poszerzonym składzie, dr Rybicki przedstawił spotkanie z korowcami, a ja ogłosiłem decyzję o ujawnieniu RO. Nikt się nie sprzeciwiał. Do wieczora potwierdzaliśmy podpisy pod apelem RO, a następnego dnia o 8.00 rano powiadomiłem o naszej decyzji Kuronia.

Od 9.00 parę osób, m. in. Adam Wojciechowski, roznosiło zaproszenia na konferencję prasową. Było to istne opozycyjne novum, pierwsza taka jawna impreza opozycyjna od czasów Mikołajczyka (1947 r.). Andrzej Czuma w niej nie uczestniczył, musiał jechać do Lublina do ciężko chorej matki. Emil Morgiewicz uczestniczył we wszystkich przygotowaniach, ale opuścił nas tuż przed konferencją, gdyż wcześniej postanowiliśmy, że zostanie w KOR. Pierwsza pojawiła się grupa krajowych dziennikarzy, którzy przez próg mieszkania przerzucali zaproszenia, wykrzykując, że nie będą uczestniczyć w prowokacji. Przybyli natomiast chyba wszyscy zagraniczni dziennikarze akredytowani w Warszawie. Konferencję prowadziłem ja. Ziemiński i Wojciechowski rozdawali papierowe teczki z dokumentami RO, córka Wojtka i moja żona roznosiły kawę i ciasteczka. Atmosfera, początkowo sztywna (wokół budynku roило się od bezpieczeniaków), szybko stała się miła i konferencja trwała dobre półtorej godziny. Wieczorem Radio Wolna Europa ogłosiło wszystkie rozdane dokumenty RO. Następnego dnia doszło do sprowokowanej kolizji samochodu, w którym jechałem z Maćkiem Grzywaczewskim. Sprawca wylegitymował się MO dokumentami, które okazały się fałszywe...

Na tym poprzestaję wyliczać główne poprawki, choć to za ledwie początek. Resztę pracy przeczytałem, liczba błędów i przekręceń jest podobna, a co dziwniejsze, Autor wyraźnie nie zna wszystkich publikacji, na które się powołuje, w tym nawet esbeckiej teczki "Oszust". Co gorsza, bez przeprowadzenia weryfikacji, przedstawia różne fałszerstwa jako fakty.

Tak się zdarzyło, że byłem uczestnikiem obron prac doktorskich - jako promotor albo recenzent. Przyjętym obyczajem było, że autorzy prac podawali w spisie wykaz źródeł, które wykorzystali w pracy, a nie zbiór tytułów, które w większej części nie mają nic wspólnego ani z nią, ani z tytułową KPN.

Moim zdaniem praca w obecnym stanie powinna być cofnięta, celem dokonanie bardzo licznych poprawek, i dopiero wtedy przedstawiona do obrony.

dr hab. Leszek Moczulski

Nie chcemy komentować kwestii stopnia naukowego Grzegorza Wołka. To sprawa środowiska akademickiego. Jednak w trosce o prawdę historyczną oraz o elementarną uczciwość i rzetelność badawczą, pozwalamy sobie przesłać powyższe uwagi.